Nr. 7. Rzeszów, lipiec 1911. Rok III.

DĄŻNOŚĆ

organ zawodowy Towarzystwa prowizorycznej służby rządowej wszelkiej kategoryi i posłańców sądowych Galicyi i Bukowiny w Rzeszowie.

Odpowiedzialny za redakcyę: *Antoni Kloc.*

WYCHODZI CO MIESIĄC I WEDLE POTRZEBY.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI:
„DĄŻNOŚĆ" – RZESZÓW.

Prenumerata wynosi z przesyłką kwartalnie 50 hal., półrocznie 1 K, rocznie 2 K. – Pojedynczy numer kosztuje 16 h.

Redakcya rękopisów nie zwraca, listów bezimiennych nie uwzględnia, listów nieopłaconych nie przyjmuje. – Listy reklamacyjne otwarte nie podlegają opłacie pocztowej. – Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracya. – Ogłoszenia po 20 hal. za wiersz jednoszpaltowy petitu.

Prowizoryczna służba rządowa a certyfikatyści.

Ilekroć razy deputacya służby państwowej prowizorycznej jawiła się w parlamencie i udawszy się do Ministerstw, – zawsze spotkała sie z jedną najważniejszą zaporą to jest z odpowiedzią, że stabilizacyi służby prowizorycznej stoi na przeszkodzie ustawa – gdzie wszelkie systemizowane posady zastrzeżone są dla wysłużonych podoficerów czyli certyfikatystów.

Niech będzie i tak to jest ich prawda, – lecz Wysoki c. k. Rządzie dla Boga świętego chciejże nas zrozumieć niech i nasza prawda na wierzch wyjdzie, – a przecież służba państwowa prowizoryczna – certyfikatystom zastrzeżonych ustawą posad wcale nie chce zabierać, tylko żąda uregulowania stosunków służbowych na tem miejscu na którem pozostaje dotychczas bo za tak nierówne i marne wynagrodzenienie z głodu przymiera z żonami i dziećmi.

Przecież to żądanie służby prowizorycznej jest jasne jak słońce gdyż służba prowizoryczna wykonuje najcięższe roboty, którychby wysłużony podoficer nie chciał spełniać – naprzykład: palenie w piecach, rąbanie drzewa, noszeni węgli aż na drugie i trzecie piętro, zamiatanie i czyszczenie kancelaryi, ustępów i t. d. i t. d. a po zatem pomaganie już w czasie godzin urzędowych w kancelaryach co już wchodzi w zakres działania woźnych dekretowych podurzędników, oficyantów a nawet i urzędników kancelaryjnych gdyż dużo sług prowizorycznych jest tak uzdolnionych i wypraktykowanych że wszystko zrobić potrafią i jeszcze do tego przeważnie wszyscy się prowizoryczną sługą wyręczają gdyż taki – nikomu nie śmie się sprzeciwić i odmówić choćby i był przyciążony robotą bo by ze służby zaraz wyleciał, to jest fakt pierwszy, a drugi co do posłańców sądowych.

Czy taki wysłużony podoficer pójdzie na miejsce posłańca sądowego i będzie gonić po wsiach z doręczeniami gdyż taki posłaniec musi dziennie do 8 wsi obrócić co mu wyniesie do 6-ciu i więcej mil dziennie, to dobrze gdy jest lato a co w zimie gdzie nieraz i psa na dwór nie wygonisz – a posłaniec musi – (bo na jutro termin musi doręczyć) a błoto po kolana a zawieje. – I za co – za tych kilkanaście koron miesięcznie. – I to nie jest słusznie, że posłańcy sądowi żądają uregulowania ich stosunków służbowych – gdyż z głodu giną przy dzisiejszej co raz wzrastającej drożyźnie.

A Wysoki c. k. Rząd zastawia się certyfikatystami, a przecież jak wyżej powiedziano, że certyfikatysta nie będzie chciał i nie pójdzie wykonywać tak ciężkich prac – bo on służąc 12 lat przy wojsku już się od tego odzwyczaił i nawet jego godność podoficerska mu na to nie pozwala.

A więc Wysoki c. k. Rządzie bez nas się nie obejdzie lecz krzywdzić nas także grzech – gdyż my jesteśmy też ludzmi i obywatelami my też chcemy żyć i dzieci nasze wychować na ludzi pożytecznych dla kraju i państwa.

Nie żądamy dużo – bo tak samo jak certifikatyści, tj. po 12 latach stabilizacyi z włączeniem lat wojskowych – gdyż my też przy wojsku służyli i podoficerami byli i wiemy co jest służba wojskowa; z pewnością całą musimy to powiedzieć że wojskowa służba o wiele jest lżejsza aniżeli nasza przez lat 12 przy służbie rządowej.

Więc nieżądamy więcej – certyfikatystom na przeszkodzie nie stoimy.

Gdyż certyfikatyści mają zastrzeżone te posady które zajmuje służba państwowa dekretowa i urzędnicy kancelaryjni – a nie prowizoryczna.

Otóż jeżeli zostaną uregulowane stosunki służbowe te tem bardziej i dla certyfikatystów będzie lepiej – bo znajdą się między niemi tacy co nie będą zdolni na woźnych i podurzędników gdyż wiele jest takich certyfikastystów co ani

czytać ani pisać nie umi, i z ochotą pójdą na nasze stanowisko lecz zapewnione — tj. systemizowane.

W końcu zasłania się Wysoki c. k. Rząd tem że na uregulowanie stosunków służbowych pomocniczej służby Rządowej i posłańców niema funduszów.

Wysoki c. k. Rządzie: My wiemy, że dla maluczkich nigdy nic niby niema — a dlaczego dla wielkich jest i musi być — Wysoki c. k. Rządzie znalaz'by się fundusz i dla nas tylko dobrej chęci brak. Że niema funduszu to nie nasza wina lecz jeżeli się oto rozchodzi to każcie ostemplować tylko skargi o obrazę czci a już się fundusz znajdzie.

A my wiemy o tem dobrze że Wysoki c. k. Rząd bez służby się nie obejdzie, — to też od naszych skromnych żądań nie odstąpimy aż otrzymamy to, co się nam słusznie należy.

Od Zarządu Towarzystwa.

Przypomina się Szan. kolegom na obowiązki dotyczące nas wszystkich, a to gdzie juz wybór na posła do rady państwa jest dokonany, wysłać do swego p. posła deputacyę a to celem wręczyczenia petycyi z prośbą o poparcie naszej sprawy w parlamencie.

Petycye każda Grupa i każda miejscowość otrzymała razem z odezwą, więc uprasza się do odezw i do niniejszego przypomnienia zastosować bo już czas najwyższy ażeby stosunki służby prowizorycznej zostały już raz uregulowane. — Nie dajmy się bałamucić i wmawiać w siebie przez kogoś że służba prowizoryczna nie może być stabilizowaną gdyż na przeszkodzie temu stoi ustawa gdzie wszelkie posady systemizowane są zastrzeżone dla wysłużonych podoficerów. Służba prowizoryczna tych posad certyfikatom nie zabiera przez jej stabilizacyę lecz owszem przez to więcej posad się dla nich przysporzy. Najwyższy to już czas ażeby się ta nasza nędza skończyła.

Tymczasowe uregulowanie dla złagodzenia nędzy wśród pomocniczej służby państwowej projektuje się 300 mówię trzysta pomocniczych sług stabilizować.

Kropla ta na rozpalony kamień rzucona jest prawie śmieszną, jeżeli się zważy ogromną liczbę sług pomocniczych — Aby nasi koledzy zoryentowali się dokładnie jak owych 300 stabilizować się mających sług pomocniczych rozdzielono na pojedyncze resorty podajemy tabelę przeglądową zamierzonego uregulowania:

DZIAŁ	Stan z grudnia 1900	Przypadą na pojedyncze działy miejsc z powodu przeprowadzonej zmiany kontygentu z 300 miejsc
Rada ministrów	54	2
Minister spraw wewnętrznych	757	32
„ obrony krajowej	11	—
„ oświaty	876	36
„ handlu	3596	150
„ dróg żelaznych	3	—
„ rolnictwa	79	3
„ sprawiedliwości	841	35
„ robót publicznych	352	15
„ skarbu	641	27
Najwyższa izba obrad	2	—
Razem	7212	300

Pomocnicza służba parlamentu.

Niepewność obecnego położenia sług pomocniczych skłoniła już wielu panów posłów kwestyę tę w parlamencie na seryo poruszyć. Ale jak to zwykle bywa nic się nie zmieniło, wszystko pozostało po staremu. Nareszcie doszło się do tego, że należy przecież coś dla sług pomocniczych zrobić.

Ktoby jednak sądził, że przez to usuniętą zostanie bieda pomocniczych sług, ten grubo się myli. Nie kwestya pomocniczych sług została uregulowana, lecz tylko odnośnie do zatrudnionych w parlamencie pomocniczych sług przeprowadzono niektóre polepszenia obowiązujących dotąd przepisów.

Dobrze zapamiętać należy, tylko dla zatrudnionych w parlamencie, widocznie dlatego, że ci koledzy najwcześniej mieli sposobność kłaść w uszy panom posłom. Polepszenia są bardzo

mizerne, ale w każdym razie przecież dobrze choć coś jak nic.

Odnośny okólnik brzmi następująco:

Ministeryum spraw wewnętrznych za inicyatywą prezydyów obu Izb rady państwa pismem z 23 listopada 1910 L. 6706 poddało zatrudnionych w parlamencie pomocniczych sług prowizorycznych w przypuszczeniu całorocznego używania rozporządzenia całego ministeryum z 15 listopada 1902 Dz. u. p. 200 z następującemi ograniczeniami:

1.) że zamiast dziennej płacy od 1 stycznia 1911" poczynając mają mieć miejsce wypłaty z dołu, które do lat 5 służby miesięcznie na 120 Kor. zaś ponad 5 lat na 150 Kor. stale oznaczone zostają i że:

2.) w miejsce w §. 8. cytowanego wyżej rozporządzenia, oznaczonego czasu wypowiedzenia, ma on wynosić dla wszystkich jeden miesiąc.

Prawdopodobnie jest to — acz nie śmiały początek mającego nastąpić wkrótce załatwienia palącej kwestyi służby pomocniczej.

Najwyższy to już czas..!

Czasopismo fachowe dla dłużej służących podoficerów

„Zeitschrift fur Militaranwadter" wychodzące w Wiedniu przynosi między innymi także wyciąg nowego projetku Ustawy Obrony Krajowej który to projekt właśnie gotowy do przedłożenia przyszłemu parlamentowi, toż samo czasopismo nadmienia że ustawa z r. 1872 tak zwana certyfikatową musi obecnie tj. niezadługo plac zrobić nowej która w swoich zarysach ma być zupełnie moderną i dla dłużej służących podoficerów odpowiednią którą już teraz można nazwać jako aktem sprawiedliwości, bo jak certyfikat dla urzędników tak samo i dla służby t. j. woźnych zaginie a z nim i krzyżyk zasługi II kl. 12 letniej służby wojskowej tak zwany (Sznapskreuz.) po którym się certyfikatysta od innego służbisty dawał poznać. — I że odtąd nie będzie zarząd wojskowy rozstrzygał losu, czy ten lub ów na urzędnika państwowej cywilnej posady jest zdolny lub nie — była to bowiem niesłuszność bo w wielu wypadkach i bardzo zdolnych podoficerów dostawało kwalifikacyę woźnego zależało to jednak od przełożonych czy ten był w łaskach albo w niełaskach roztrzygało to jego losem w przeciwnym razie dostał certyfikat woźnego to też ta dotąd praktykowana teorya ma być tą nową moderną ustawą pogrzebaną, bo w danym razie mogłoby ministerstwo oświaty swoim uczniom którzy na jednorocznych ochotników idą takież same certyfikaty wystawiać w których by ci mieli zdolność już na podoficerów nim jeszcze przy wojsku służyli. — Tak się i rzecz ma z podoficerami, że w dużo wypadkach władza wojskowa nie może rozstrzygnąć, że ten jest zdolny na urzędnika a tamtem zaś na sługę państwowego. — Odtąd tj. z wejściem w życie tej nowej ustawy będzie właśnie władza cywilno-państwowa losem rozstrzygać, bo taki dłużej służący podoficer nie będzie jak już wyżej powiedziano certyfikatu dostawał tylko zazamiast tego — potwierdzenie, że tyle a tyle lat służył wiernie i t. d. i zasłużył sobie prawo ubiegania się o posadę cywilno państwową — będzie robił praktykę i po ukończeniu tejże kwalifacyę według swojej zdolności otrzyma. W takim razie i my z naszej strony moglibyśmy tan akt sprawiedliwości powitać ale z tem zatrzymajmy się co czas przyniesie i ta moderna Ustawa. — My tylko możemy dodać, że jeżeli taki feldfebel najprzód będzie musiał praktykować i to wszystko robić co dziś służba pomocnicza robi — lub posłaniec sądowy do 30 i wyżej kilometrów oblatać w słocie i zawiejach śnieżnych przy 15—24 stopniach mrozu od wsi do wsi latać i zanim od chłopa tych 10 hal. wybłaga jak od wołu mleka (bo dziś chłop pieniędzy niema) to mu i cywilno-państwowej służby się odechce bo będzie miał o niej obraz przekonania — i pójdzie napowrót do wojska i będzie dalej bez wszelkich trosk i mozołu pańskie życie prowadził, bo jak wiadomo zarząd wojskowy zamyśla kilkatysięcy posad dla dłużej służących podoficerów kreować i tam zostanie urzędnikiem wojskowym t. zw. Gażystą, bo ci panowie i tak do roboty nie są przyzwyczajni i pocóż tu rękawiczki ściągać i brać się do miotły, węgle i drwa nosić, w piecach palić, lub coś podobnego, bo jak anglik mówi — kot w rękawiczkach myszy nigdy nie złapie.

Ale cóż się z nami stanie czy Zarząd państwowy cywilny naprawdę nas chce wymorzyć czy też nam coś da?! Walkę prowadzimy już od dawna lecz rząd twardy jak skała a walczących mało! — gdyż zastępy leniuchów z daleka się przypatrują tej walce z rękami w kieszeniach i choć własną organizacyę mamy i jest nas potężna liczba ale nie w towarzystwie! to można naszym panom kolegom pogratulować z jakim zapałem leniuchy o własne ich rodzin dobro dbają.

KOLEDZY!

Pamiętajcie o sile organizacyi i zawiązujcie w każdem mieście Grupę miejscową.

Rozszerzajcie „DĄŻNOŚĆ" Jednajcie członków dla naszej organizacyi! gdyż w jedności siła i potęga!!

Uiszczajcie rzetelnie wkładki miesięczne.

Nierosypujcie się po innych nie życzliwych Wam Stowarzyszeniach. Tylko zgodą silni możemy zwyciężyć — zwracamy się więc na tem miejscu z wołaniem trzymajmy się silnie razem a zwyciężymy.

OD WYDZIAŁU.

Powołując się na uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 14 maja 1911 upraszamy po raz wtóry Grupy i członków naszego Towarzystwa zalegających z wkładkami przeważnie tych którzy po roku a nawet i dłużej zalegają o zgłoszenie się do Towarzystwa na ręce sekretarza Stefana Smerfeniuka na spłatę ratalną lub wystąpieniem pod poczuciem obowiązku honoru. — Gdyż do zakreślonego w poprzedniej gazetce czasokresu bardzo mała liczba członków się zgłosiła.

Koledzy! tą wąszą obojętnością sami siebie i wasze rodziny krzywdzicie, bo zamiast ku polepszeniu dążyć sami sobie szkodę czynicie gdyż zamiast ku polepszeniu do pogorszenia dążycie. I to ma być solidarność i Dążność, jeżeli się ktoś wciągnie w szeregi a patrzy ażeby drugi za niego i za siebie pracował. — To jest wstyd i hańba! Gdyż jeden za wszystkich nie podoła i nikt się z nim nie liczy, tak samo i Wydział Towarzystwa bez pomocy kolegów t. j. bez funduszu nic nie zrobi. Tych parę centów was nie zuboży, a na marne czasem więcej stracicie i tego nie żałujecie a na cel dobry to nie macie. Stabilizacyi każden żąda i cel już nie daleki, po zebraniu się nowego parlamentu trza będzie Deputacyę wysłać a zaco. A gazetki też każdy rad czyta a zaco ją wydać. — Otóż upraszamy jeszcze raz koledzy opamiętajcie się.

WYDZIAŁ.

Komunikaty Stowarzyszenia.

Wkładki uiszczone z następujących Grup.

1.) Bursztyn do końca maja 1911.

2). Bircza do końca października 1910 zalegają 7 miesięcy.

3.) Brzostek do końca czerwca 1910 zalegają za 11 miesięcy.

4.) Brzozów do końca lipca 1910 zalegają za 10 miesięcy.

5.) Baligród do końca lipca 1910 zalegają za 10 miesięcy.

6.) Busk do końca października 1910 zalegają za 7 miesięcy.

7.) Buczacz do maja 1910 zalegają za cały rok.

8.) Borynia do końca lipca 1910 zalegają za 10 miesięcy.

9.) Brody do końca grudnia 1910 zalega za 5 miesięcy.

10.) Ciężkowice do końca czerwca 1910 zalegają za 11 miesięcy.

11.) Czortków do końca grudnia 1910 zalegają za 6 miesięcy.

12.) Cieszanów do końca grudnia 1910 zalegają za 6 miesięcy.

13.) Chodorów jeden członek od 1 stycznia 1911 zalega za 5 miesięcy.

14.) Dubiecko do końca października i na listopad 20 hal 1910 zalega 40 hal. do listopada i do końca czerwca 1911 zalega za 7 miesięcy.

15.) Dąbrowa 1 członek do końca września 1910 zalega za 9 miesięcy, zaś dwóch członków do końca listopada 1910 zalegają za 7 miesięcy

16.) Delatyn do końca sierpnia 1910 zalegają za 10 miesięcy.

17.) Dobczyce do końca maja 1911 nic nie zalegają.

18.) Dukla i Dolina uprasza się o zgłoszenia ratalne.

19.) Gorlice do końca grudnia 1910 zalegają za 6 miesięcy.

20.) Grybów do końca marca 1911 zalegają za 3 miesiące.

21.) Gliniany do końca lipca 1910 zalegają za 11 miesięcy.

22.) Halicz do końca września 1910 zalegają za 9 miesięcy.

23.) Jarosław do końca maja 1911 nic nie zalegają.

24.) Jordanów do końca kwietnia 1911 tylko za maj 1911 zal.

25.) Jaworów zgłosili zaległości spłacać ratami za maj i czerwiec 1911 zapłacone.

26.) Kulików do końca stycznia 1911 zalegają za 4 miesiące.

27.) Krościenko do końca czerwca 1910 zalegają za 11 miesięcy.

28.) Kolbuszowa uprasza się o zgłoszenie ratalne lub nowe wstąpienie od 1 maja 1911 gdyż za 2 lata rachunki niewyrównane.

29.) Krosno do końca stycznia 1911 zalegają za 4 miesiące.

30.) Kołomyja wpisani jako nowi na rok rok 1911 i od stycznia tj. za 5 miesięcy zalegają.

31.) Kuty od maja 1910 tj. za cały rok zalega 1 członek.

32.) Kałusz do końca lutego 1911 zapłac. z 3 mies. zalegają.

33.) Lutowiska do kwietnia 1911 a stare zal. zgłoszone ratami

34.) Lisko do końca października 1910 za 7 miesięcy zalega.

35.) Liszki do końca stycznia 1911 za 4 miesiące zalegają.

36.) Łopatyn od maja 1909 zalegają dotychczas wypłaty ratalnej nie zgłosili uprasza się o rychłą odpowiedź.

37.) Leżajsk do końca marca 1910 za 14 miesięcy zalega 1 członek.

Z powodu braku miejsca ciąg dalszy w następnym numerze.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Antoni Kloc

Druk. Pillera (Arvaya) w Rzeszowie.